Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 272. — ROK XL.

PONIEDZIAŁEK
9 PAŹDZIERNIKA 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYZA L. 11
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.951 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Przepisy służbowe profesorów szkół wyższych.

W „Dzienniku Ustaw Rzplitej" z dnia 7-go bm. ogłoszono dekret Prezydenta Rzplitej o stosunku służbowym profesorów wyższych szkół akademickich i pomocniczych sił naukowych tych szkół. Dekret mówi w rozdziale I. o warunkach mianowania profesorów szkól akademickich, w II. o obowiązkach profesorów.

CZEGO PROFESOROWI NIE WOLNO?

1) Wchodzić w związki lub zmowy, które mogą zakłócić należyty bieg zarządu państwowego lub normalnego toku służby.

2) Omawiać publicznie spraw poufnych, dotyczących jego stosunku służbowego, stosunków między profesorami a władzami samorządowemi państwowej szkoły akademickiej, temi ostatniemi a władzami naczelnemi — chyba, że otrzyma na to zezwolenie rektora.

3) Oddawać się takiemu zajęciu ubocznemu, któreby mogłoby stanowić przeszkodę w należytem pełnieniu obowiązków albo nie odpowiadałoby godności profesora państwowej szkoły akademickiej.

4) Wykonywać zajęcia ubocznego, połączonego ze stałem wynagrodzeniem, bez zezwolenia ministra W. R. i O. P., udzielonego na wniosek Rady Wydziałowej.

5) Zawierać transakcyj gospodarczych ze szkołą akademicką, w której pracuje.

6) Ciągnąć korzyści materjalne z zakładów i urządzeń państwowych szkół akademickich bez zezwolenia ministra W. R. i O. P., udzielonego na podstawie uchwały Rady Wydziałowej, a określającego odszkodowanie za używanie tych urządzeń.

ROZDZIAŁ III. DOTYCZY PRAW PROFESORÓW.

Wedle art. 16 profesor ma prawo podawać i oświetlać z katedry i w publikacjach naukowych, według swojego naukowego przekonania, sposobem naukowym wszelkie zagadnienia, wchodzące w zakres gałęzi wiedzy, których jest przedstawicielem oraz ma zupełną swobodę w wyborze metod wykładów i ćwiczeń.

UPOSAŻENIE I EMERYTURA.

Przez cały czas pozostawania w stanie nieczynnym profesor pobiera przysługujące mu pełne uposażenie służbowe. Czas spędzony w stanie nieczynnym wlicza się tylko do wysługi emerytalnej. **Profesor w stanie nieczynnym może być każdego czasu mianowany profesorem innej szkoły akademickiej lub innego wydziału tej samej szkoły. Jeżeli nominacja nie nastąpi w przeciągu roku od chwili przeniesienia w stan nieczynny, Prezydent R. P. zwalnia profesora przy zastosowaniu przepisów ustawy emerytalnej.**

Daladier rozprawia się z cynizmem Niemiec.

PRZEMÓWIENIE PREMJERA PO KONGRESIE RADYKAŁÓW.

Paryż, 8 października. Kongres partji radykalnej w Vichy został dziś zamknięty. Podczas bankietu wygłosił premjer Daladier dłuższe przemówienie, w toku którego poruszył aktualne zagadnienia z dziedziny polityki wewnętrznej i zagranicznej Francji.

W kwestji rozbrojenia premjer Daladier w sposób energiczny rozprawił się z cynicznem stanowiskiem rządu niemieckiego, dając jasno do zrozumienia, że Francja nie da się podejść podstępem. Stanowisko Francji — mówił Daladier — znane jest całemu światu. **Nie chcemy nikomu zagrażać, nie chcemy upokorzenia żadnego narodu. Ponieważ pragniemy pokoju, możemy się zgodzić na rozbrojenie tylko pod warunkiem dojścia do skutku lojalnego układu międzynarodowego, umożliwiającego systematyczne rozbrojenie, opierające się na stałej automatycznej kontroli międzynarodowej.**

KONTROLA I KRÓTKI OKRES SŁUŻBY WOJ.

Okres 4-letni, podczas którego miałaby zostać zorganizowana i wejść w życie kontrola, miałby zostać wykorzystany do przekształcenia rozmaitych typów wojskowych na armję o krótkiej służbie wojskowej, przy **równoczesnem usunięciu wszelkiego rodzaju organizacyj wojskowych i zakazie produkowania nowych ciężkich materjałów wojennych. Gdyby się kontrola okazała skuteczną, miałoby nastąpić zniszczenie materjału wojennego, jaki w przyszłości ma być wszystkim państwom zabroniony. Takie są zasadnicze idee planu rozbrojeniowego, który w chwili obecnej znajduje pełne poparcie Anglii, Stanów Zjednoczonych, Włoch, Rosji sowieckiej i wielu innych państw.** Jeżeli Europa podejmie wyścig zbrojeń, **nieuchronnie zdana będzie na zagładę.** Jeśli dążyć będzie do wojny, doczeka się zupełnej ruiny i zwycięstwa barbarzyństwa. Muszę jednak postawić pytanie:

Czego chcą Niemcy?

Dotychczasowe wysiłki zmierzające do osiągnięcia trwałego porozumienia francusko-niemieckiego spełzły na niczem. Nikt nie zaprzecza Niemcom prawa do samodzielnego życia. Nikt nie myśli o upokorzeniu Niemiec. Słyszymy, jak rząd niemiecki podkreśla swoją pokojowość i na drodze dyplomatycznej wyraża życzenia współpracy nad zbliżeniem obu narodów. **Ale co oznacza po drugiej stronie Renu bojowe wychowanie młodzieży? Poco te częste manifestacje w szyku bojowym i te liczne demonstracje? Co oznacza stała odmowa przystąpienia do pierwszego etapu rozbrojenia. Na co żądania przyznania Niemcom prawa produkowania kosztownego materjału wojennego, który po wejściu w życie konwencji rozbrojeniowej i tak będzie musiał być zniszczony?** Pytania te same się nam narzucają. Francja pozostanie wierna swemu genjuszowi, który nakazuje jej umiar i rozsądek. **Nikt nam nie może wziąć za złe, że zdecydowanie dążymy do własnej obrony, dając równocześnie dowód naszej szczerości i lojalności.** Mowę swą zakończył Daladier apelem, w którym do wszystkich republikanów i demokratów zwraca się z prośbą, by stanęli zwarcie za rządem.

Zacieśniamy stosunki polityczne i gospodarcze z Japonją.

Paryż, 8 października (PAT). Z Tokjo donosi agencja Rengo, że nowy polski minister pełnomocny w Japonji Michał Mościcki oświadczył prasie, **że Polska jest związana z Japonją bezpośredniemi węzłami natury intelektualnej i politycznej.** Nawiązując do stosunków gospodarczych minister Mościcki stwierdził, **że Polska jest głównym dostawcą wyrobów wełnianych, importowanych przez Japonję. Organizacja transportu morskiego między Gdańskiem a Jokohamą ożywi niewątpliwie stosunki handlowe polsko-japońskie.** Minister zakończył wyrażeniem nadziei, że nowe stowarzyszenie japońsko-polskie oraz izba handlowa polsko-japońska, która wkrótce ma powstać w Warszawie, przyczynią się do wzajemnego zbliżenia obu państw.

Nowy rząd hiszpański.

Madryt, 8. 10. Radykał Martinez Barrios **utworzył dziś nowy rząd hiszpański, który w składzie swoim niewiele się różni od ostatnio obalonego rządu Lerrouxa.** Sprawy zagraniczne objął Sanchez Aldornoz, sprawy wewnętrzne Rico Abello, finanse Antonio Lara, ministerstwo wojny Giranzo. Socjaliści odmówili swego udziału w rządzie.

Rozprawa apelacyjna o zajścia żywieckie.

Dziś o godz. 9-ej rano rozpocznie się w Sądzie Apel. w Krakowie **dwudniowa rozprawa apelacyjna o znane zajścia w Milówce, Rayczy i Nieledwi w powiecie żywieckim.**

Trybunałowi przewodniczyć będzie prez. Potempa, sędzią-referentem będzie s. Cieślewski. Bronią adwokaci: Pozowski A. z Krakowa oraz Grendyszyński Kaz. i pos. Stypułkowski Zign. z Warszawy. Wywód apelacji wniesiony przeciw wyrokowi zapadłemu w dniu 3 sierpnia br. w pierwszej instancji w Wadowicach zawiera kilkanaście zarzutów merytorycznej i formalnej natury.

Główny zarzut dotyczy błędnej kwalifikacji prawnej zarzucanego czynu przez sąd I-ej instancji, a mianowicie interpretacji artykułu 154 k. k. Wywód zestawia obszernie interpretację sądu wadowickiego z komentarzem komisji kodyfikacyjnej.

Pozatem apelacja opiera się na nieuwzględnieniu przez sąd a quo szeregu wniosków obrony, zgłoszonych przez nią w toku przewodu I-ej instancji.

RED. ZAJĄCZEK PONOWNIE ARESZTOWANY.

W ubiegły piątek został aresztowany w Żywcu redaktor E. Zajączek, kierownik okręgowy Grupy Młodych Stron. Narodowego w Bielsku. **Przyczyny aresztowania są nieznane. Poprzedziły je rewizje, przeprowadzone w Domu Polskim i prywatnem mieszkaniu aresztowanego. Poszukiwano jakichś ulotek antyżydowskich.** Redaktor Zajączek w bieżącym roku kalendarzowym siedział razem 5 miesięcy i 18 dni w więzieniu.

Antoni Grębosz, który był aresztowany w ubiegły poniedziałek i osadzony w więzieniu w Wadowicach, **został po 4 dniach zwolniony.**

Grupa Młodych Stron. Narodowego w Bielsku przystąpiła do wydawania organu pod tytułem „Młody Narodowiec". **Pierwszy numer tego pisma został skonfiskowany.**

MIN BECK POWRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa, 8 października. (PAT). W dniu dzisiejszym o godzinie 12.40 powrócił z Genewy minister spraw zagranicznych Józef Beck.

KONSEKRACJA KOŚCIOŁA NA HELU.

Dnia 6 bm. ks. biskup chełmiński dr. Okoniewski dokonał konsekracji nowowybudowanego kościoła na Helu oraz poświęcenia dzwonów. Poświęcone dzwony ufundowane zostały staraniem straży granicznej i marynarki wojennej.

WALASIEWICZÓWNA WCIĄŻ BIJE REKORDY.

Katowice, 8. 10. (PAT). W niedzielę odbyły się w Katowicach zawody lekkoatletyczne pomiędzy śląskim Sokołem a katowicką Pogonią z wynikiem 238:139 dla Sokoła. W ramach zawodów Walasiewiczówna zaatakowała 3 rekordy światowe. Próba na 50 m. nie udała się głównie wskutek 3 falstartów. Mimo to Walasiewiczówna wyrównała rekord świata Czeszki Menzlikowej, uzyskując wynik 6.4 sek. Na 80 m. Walasiewiczówna poprawiła swój rekord światowy, wynoszący 9.9 sek. na 9.8 sek. Na 1.000 m. Walasiewiczówna **pobiła również swój rekord światowy**, osiągając czas 3 min. 2.5 sek. Dawny rekord należał do Angielki Lunn i wynosił 3:04:3 min. **Walasiewiczówna wykazała wspaniałą formę i niewątpliwie gdyby nie falstarty na 50 m., rekord ten również zostałby pobity.**

KIEPSKO SIĘ SPISALI NASI WOJSKOWI PIŁKARZE.

Bukareszt, 8. 10. (PAT). W Bukareszcie została zakończona t. zw. wojskowa olimpjada piłkarska, w której, jak wiadomo uczestniczyły drużyny armij: polskiej, rumuńskiej i czechosłowackiej. Ostatni mecz, rozegrany w niedzielę **pomiędzy drużynami Rumunji i Polski zakończył się zwycięstwem Rumunów 3:0 (1:0).** W klasyfikacji ogólnej pierwsze miejsce z 4-ma punktami zajęła Czechosłowacja, drugie z 2-ma punktami Rumunja i **trzecie Polska bez punktu.**

Pełnomocnictwa dla ochrony ustroju republ. w Czechosłowacji.

Praga, 8 października. Rząd czechosłowacki przygotowuje projekt ustawy w sprawie ochrony ustroju republikańsko-demokratycznego. — **Projekt ustawy ma przewidywać nadanie rządowi pełnomocnictw zmierzających do energicznego wkroczenia w razie zaistnienia niebezpieczeństwa dla obecnego ustroju państwa. W tym wypadku miałby rząd prawo bezwłocznie rozwiązać i zakazać partje i organizacje, których cele nie są zgodne z duchem konstytucji.** W przyszłości będą miały prawo wystawiać listy kandydatów tylko te partje, które stoją na gruncie konstytucyjnym.

Urlopowanie szefa policji austrjackiej w związku z zamachem na kanclerza.

Wiedeń, 8. 10. (PAT). Kanclerz Dollfuss wyjechał wraz z małżonką na krótki wypoczynek i wróci do Wiednia prawdopodobnie we środę. **Lekarze spodziewają się, że po powrocie kanclerz będzie mógł objąć urzędowanie normalnie.** „Reichspost" donosi, że policja wiedeńska przesłuchuje w dalszym ciągu osoby, które pozostawały w stosunkach z Dertilem. Z powodu obciążających wyników dochodzenia zatrzymano w areszcie ojczyma i matkę Dertila. **Sensację budzi w Wiedniu urlopowanie kierownika policji państwowej Hedricha.** Funkcje jego objął radca dr. Presser, który pełnił te funkcje jeszcze przed Hedrichem. **Radca Presser objął osobiście kierownictwo śledztwa przeciwko Dertilowi.**

NIE BYŁO ZAMACHU NA PRZYWÓDCĘ HEIMWEHRY.

Wiedeń, 8 października. Oficjalnie dementują pogłoskę **o rzekomym zamachu na przywódcę Heimwehry księcia Starhemberga.**

ŻADNA MASKA NIE UCHRONI.

Bruksela, 8. 10. (PAT). Dzienniki belgijskie donoszą, że pewien kupiec belgijski zdołał uzyskać z niemieckiej fabryki produktów chemicznych granat, rzekomo wypełniony gazem łzawiącym, który poddano doświadczeniom za zgodą władz wojskowych. **Wynik doświadczenia stwierdza, że żadna maska nie mogła się obronić przed tym gazem. Zapewniają, że fabryki niemieckie wyrabiają wielkie ilości pocisków, wypełnionych tym gazem.**

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 9: św. Dionizego,
Wtorek 10: św. Franciszka.
Wtorek wschód słońca o godz. 6.16. zachód o godz. 17.17.

——oo——

NABOŻEŃSTWO Z OKAZJI 40-LECIA KAPŁAŃSTWA KS. METROPOLITY SAPIEHY odbyło się staraniem Rady dekan. Akcji Katolickiej, wczoraj w niedzielę w kościele N. Marji P. Mszę św. w asyście kleryków seminarjum duch. śląskiego odprawił Ks. Inf. Dr. J. Kulinowski. Na nabożeństwo przybyli liczni wierni z prezydjum Akcji Katolickiej: pp. Turowiczem i Gawrońskim, księżmi Lubowieckim i Długoszem na czele.

OŚWIETLENIE PLANT DIETLOWSKICH. Z dniem 5 bm. oświetlono poraz pierwszy ulicę i planty im. Józefa Dietla. Lampy w ilości 44 sztuk zmontowano w dwóch rzędach na wysokich, skromnych, lecz efektownych masztach żelaznych. Ulica ta należy obecnie do najlepiej oświetlonych ulic w Krakowie.

LICZNE WYPADKI SZKARLATYNY. W magistracie zgłoszono w ub. tygodniu następujące choroby zakaźne: szkarlatyny 16 wypadków, dyfterji 10, duru brzusznego 2, róży 2, zapalenia opon mózgowych nagminnego 1.

ROWERY ZNÓW GINĄ. St. Wróbel zam. w Opatkowicach pow. Kraków zgłosił, że skradziono mu rower męski wartości 80 zł., który pozostawił bez opieki na ulicy Szewskiej. — Także M. Puchalskiemu (Słoneczna 2) skradziono z korytarza Domu robotniczego przy ulicy Dunajewskiego rower, wartości 180 zł.

OKRADZIONY SKLEP. D. Izraelerowi, właścicielowi sklepu przy ul. Krakowskiej 2 skradziono w nocy z 6 na 7 bm. przez otwór nad drzwiami sklepowemi 4 sztuki materji wartości około 500 zł.

ŻEBRAK — ZŁODZIEJEM. N. Beniowska (Lubomirskiego 3) zgłosiła, że dnia 7 bm. przyszedł do jej mieszkania żebrak, który korzystając z jej nieuwagi skradł leżącą na stole w kuchni kwotę 72 zł.

POBIŁ KOBIETĘ. Konstanty Tarasiewicz sprzeczał się wczoraj z Józefą Szumiec, lat 54, zam. przy ul. Niepołomskiej 42. W czasie sprzeczki uderzył kobietę kilka razy w lewą skroń, tak silnie, że musiano wezwać lekarza Pogotowia. Szumcowa doznała rany na głowie i pęknięcia tętnicy.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE POL. TOW. PRZYRODNIKÓW odbędzie się we wtorek 10 bm. o godz. 18.15 w sali wykładowej Zakładu Mineralogicznego U. J. przy ul. Gołębiej 11. II. p. W programie odczyt Prof. Dr. Wł. Szafera p. t. „Polichromja roślinna w ołtarzu Wita Stwosza“ z przeźroczami i obrazami świetlnemi.

ZEBRANIE KAT. ZW. POLEK. W środę 11 bm. o godz. 18-tej odbędzie się w Kat. Zw. Polek (ul. Krupnicza 9) zebranie towarzyskie na uczczenie złotego wesela wiceprezesowej Związku p. Marji Korytkowej. Dnia 13 bm. w piątek odbędzie się o godz. 8-ej rano kwartalne nabożeństwo Kat. Zw. Polek w kościele OO. Kapucynów, po którym nastąpi uroczysta intronizacja Serca Jezusowego w lokalu Związku. O godz. 17-tej tegoż dnia pierwsze plenarne zebranie powakacyjne w Domu Katolickim w sali portretowej.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Poniedziałek: „Romans“.
Wtorek, 10 października, „Stefek“.
Środa 11 października, „Mazepa“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Przed maturą“.

WANDA: „Dzieje grzechu“ (K. Lubieńska, B. Samborski).

APOLLO: „Zdobyć cię muszę“ (Jan Kiepura).

SZTUKA: „Zdobyć cię muszę“ (Jan Kiepura).

UCIECHA: „King-Kang“ (8 cud świata).

ATLANTIC: „Jego Ekscelencja Subjekt“ (E. Bodo).

ADRIA: „Bezdomni“.

PROMIEŃ: „Światła wielkiego miasta“. W głównej roli Charlie Chaplin

SŁOŃCE: Niepotrzebna (Matka).

BAGATELA: „Poczwórny kochanek“. W rolach głównych Rene Lefebre i Mary Bell.

KINO DOMU ŻOŁNIERZA od 9 do 13 bm.: „Raj ukradziony“. W rolach głównych Philips Hohnes i Nancy Carroll.

V konferencja porozumiewawcza związków sportów zimowych.

W ub. niedzielę obradowała w Krakowie w gmachu Izby przemysłowo-handlowej przy ul. Długiej delegacja Związków sportów zimowych. Konferencję zorganizował Zarząd główny Pol. Zw. Narciarskiego, a to przedewszystkiem w tym celu, by ustalić program imprez i zawodów sportowych w nadchodzącym sezonie zimowym.

W konferencji wzięli udział m. in. delegaci Min. Komunikacji, a to: naczelnik Wydz. Turystycznego Ministerstwa p. Podworski, dalej p. Grabiański, p. radca Sielski, p. Łoś i p. Lenartowicz. Z głównego urzędu W. F. i P. W. w Warszawie przybył kpt. Kawalec, z Torunia przyjechał ppłk. Piwnicki. Kraków reprezentował kpt. Gerazdowski. Nadto przybyli przedstawiciele dyrekcyj kolejowych z całej Polski, delegaci województw (śląskiego: dr. Rohel i p. Schoenowitz, lwowskiego — p. Krzywożyński, krakowskiego — nacz. inż. Praczyński), reprezentanci towarzystw turystycznych (Pol. Zw. Turystyczny zastępował p. Beres z Krakowa), wreszcie w obradach wzięli udział przedstawiciele uzdrowisk (z Zakopanego przybył p. burmistrz Winnicki i p. Jamontt, z Krynicy — dyr. Nowotarski itd. itd.).

Konferencję zagaił prezes Pol. Zw. Narciarskiego inż. A. Bobkowski, witając przybyłych i szkicując temat obrad konferencji. Nastąpiły referaty: o zagadnieniach turystyki zimowej w nadchodzącym sezonie mówił red. St. Faecher, program sportowy na sezon 1933/34 zreferował dr. H. Szatkowski; dr. B. Macudziński omówił postulaty komunikacyjno-turystyczne, wreszcie dyr. R. Loteczka przedstawił zebranym postulaty propagandowe Związków sportów zimowych w nadchodzącym sezonie.

Po referatach toczyły się obrady w trzech komisjach. Ustalony na konferencji program imprez zimowych (129) przewiduje m. in.: 30 grudnia br. w Zakopanem zawody narciarskie o mistrzostwo Polski w biegu rozstawnym 5×10 km., od 1 do 6 stycznia 1934 w Krynicy szereg imprez, jak międzynar. turniej hokejowy, międzynar. zawody saneczkowe, konkurs skoków i in. Od 5 do 7 I. odbędą się w Zakopanem międzynar. zawody jazdy figarowej pań, panów i parami, oraz turniej saneczkarski; 10—17 I. w Zakopanem — ogólnopolskie zawody hippiczne skijöringowe pod protek. P. Prezydenta Rzpltej. Dnia 2 lutego r. p. odbędą się w Warszawie Wszechsłowiańskie łyżwiarskie Igrzyska zimowe, zaś od 8 do 11 II. w Zakopanem — czwórmecz narciarski narodów słowiańskich i międzynar. mistrzostwa narciarskie Polski. Wreszcie na 17 i 18 II. przewidziany jest w Zakopanem ogólnopolski automobilowy zjazd gwiaździsty, rajd sztafetowy samochodowo-motocyklowo-samolotowy i wyścig torowy samochodów i motocykli.

Pozatem program ustalił mnóstwo innych zawodów, konkursów i skoków w rozmaitych miejscowościach klimatycznych Polski.

Min. Komunikacji ze swej strony przyrzekło największe poparcie i doniosłe ulgi w sezonie zimowym. Uruchomione zostaną ponadto różne pociągi popularne i narciarskie. Jeśli tylko zima dopisze i przyniesie dużo śniegu, to na ubóstwo programu imprez zimowych nie będziemy mogli się uskarżać.

Uroczyste nabożeństwo w Katedrze wawelskiej.

W ubiegłą niedzielę odbyło się o godzinie 10-tej uroczyste nabożeństwo w Katedrze wawelskiej jako zakończenie uroczystości krakowskich ku czci Jana III. Na nabożeństwie byli obecni reprezentanci władz państwowych i miejskich oraz dużo wiernych. W stallach zasiedli członkowie Kapituły Metropolitalnej: ks. inf. Ślepicki, ks. prał. Podwin, ks. kan. Domasik, ks. kan. Fijałek ks. prał. Kulig. Pieśni kościelne w czasie nabożeństwa wykonał chór archikatedralny.

Mszę św. odprawił ks. Bisk. Rospond, okolicznościowe kazanie wygłosił ks. dr. F. Machay. Kaznodzieja uwypuklił piękne rysy charakteru bohaterskiego Króla, który ochoczo znosił trudy i znoje, przepełniony miłością Boga i Ojczyzny. „Także i my winniśmy — mówił kaznodzieja — wejść w ślady naszych przodków i poświęcać nasze najlepsze siły służbie naszej Ojczyzny. Niechaj to nabożeństwo dziękczynne nie będzie tylko zadośćuczynieniem tradycji, ale dowodem tej wyższej idei, którą winni być opanowani kierownicy nawy państwowej i którą winni promieniować w naród“.

Nabożeństwo to, było transmitowane przez radjo na wszystkie rozgłośnie polskie.

I. Tydzień Propagandy Esperanta w Krakowie.

Chęć poinformowania szerszej publiczności o istocie i obecnym stopniu rozwoju Esperanta skłoniła krakowskich Esperantystów do urządzenia w dniach 16—22 b. m. I. Tygodnia Propagandy języka międzynarodowego Esperanto (I. Esperanto Semajno). W czasie tym odbędą się odczyty propagandowe w krakowskich szkołach średnich, ukaże się bezpłatna broszurka w języku polskim o Esperancie, nadto odbędzie się szereg imprez. Protektorat nad I. Tygodniem Propagandy Esperanta objął p. prezydent m. Dr. Kaplicki.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚW. JANA KANTEGO, PATRONA POLSKI i młodzieży uczącej się rozpoczną się we środę dnia 11 b. m. w kościele św. Anny nowenną, w czasie której odprawiać się będzie rano Msza św. o godz. 8-ej, a wieczorem nabożeństwo przy grobie św. Jana z nauką (godz. 18.30). W piątek dnia 20 bm. w dniu uroczystości św. Jana Kantego, początek 40-godzinnego nabożeństwa, które zakończy się tradycyjną procesją w niedzielę dnia 22 bm.

Sport.

Cracovia — Pogoń 3:1 (2:1).

Cracovia potwierdziła opinję głoszącą, że poprawia się z meczu na mecz. Wprawdzie daleko jej jeszcze do „normalnego“ poziomu, postęp jednak jest widoczny.

Mecz z Pogonią osłabioną przedewszystkiem brakiem Niechciola wygrali białoczerwoni zasłużenie mając przez cały prawie przeciąg czasu lekką przewagę, oprócz ostatniej półgodziny w której Pogoń przygniotła. Bramki padły w 20 minucie (strzał Ciszewskiego wypuszcza fatalnie Albański), w 30 minucie przez Malczyka. W 35 minucie Doniec pakuje piłkę do własnej siatki. Wynik 2:1 utrzymuje się do przerwy trzecią bramkę dla Cracovii zdobywa w 13 minucie drugiej połowy Kubiński. Rogów 5:2 dla Cracovii Publiczności blisko 5 tysięcy. Sędzia p. Wardęszkiewicz powinien był bardziej zdecydowanie poskramiać krewkie temperamenty przedewszystkiem graczy Pogoni, oraz nie przymykać oczu na „ręce“ na polu karnem gości.

WYNIKI ZAWODÓW LIGOWYCH

Katowice, 8 października. Tutejszy Ruch pokonał Wisłę 2:1.

Lwów, 8 października. Czarni — Warszawianka 0:0.

Łódź. 8 października L. K. S. — Legja 1:0.

Humor.

Na gapę. Na statku odkryto w czasie jazdy na pełnem morzu pasażera na gapę. Winnego doprowadzono do kapitana, który wyciął mu porządną admonicję:

— A gdzieżeś pan wogóle sterczał przez cały czas?

— Nie mogę zdradzić tego, kapitanie, tam siedzi jeszcze sześciu takich jak ja.

Od Wydawnictwa.

Prosimy P. T. Abonentów o nadsyłanie prenumeraty za

październik.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Sezon jesienny w Kosowie.

Kosów, jako uzdrowisko już się wyludnia i układa się do snu zimowego według swej dawnej tradycji. Sezon letniskowy nagle się skończył, pensjonaty opustoszały i tylko w „Bajce“, „Jadwidze“ i „Jastrzębcu“ jest po kilka osób. Kryzys tegoroczny wypłoszył letników, bo nawet w Lecznicy Dra Tarnawskiego jest tylko kilkunastu kuracjuszów, kiedy w innych latach było w tym czasie rojno w Kosowie i dużo „zimowitów“ (odpowiednik do nazwy letników) przygotowanych na zimowe leże w Kosowie. A jednak jest to najcieplejsze południe Polski — zaciszne, wolne od wiatrów i nagłych zmian atmosferycznych. Na podstawie obserwacyj meteorologicznych, na salinie (jeszcze z czasów Austrji) jest w Kosowie zima bardzo łagodna, zazwyczaj bezśnieżna i pogodna, a jesień trwa do Bożego Narodzenia, gdy pierwsze podmuchy wiosny dają się odczuć już w połowie lutego. To też nawet dobrej sanny tu niema, ale zato mieliśmy tu w przedwojennych latach często zimową wiosnę i dziwne nam się wydają mrozy do 20 st. C. kiedy zazwyczaj bywały tylko przymrozki, a zimowe słońce dobrze grzało. Najlepszy egzamin zdała zima w Kosowie w 1929 r.; kiedy bowiem w całej Polsce wszędzie drzewa owocowe wymarzły, tutaj mieliśmy największy urodzaj owoców, tak, że ludność za sprzedane wtenczas owoce pobudowała sobie „wille“ dla letników.

Kosów jednak był dotychczas nieznany i dopiero odkrycie znakomitych szlaków turystycznych zwróciło uwagę całej Polski na ten zakątek Pokucia. Przyczyniło się do tego i to, że łagodne stoki południowego Beskidu w Żabiem i na Czarnohorze okazały się znakomitemi terenami dla nart. To wszystko rozbudziło ciekawość publiczną i niema dnia, żeby jakaś grupa turystów przez Kosów nie przeciągała. Jadą już wprost przez Żabie do Worochty nową drogą, doskonałą nawet dla aut, gdy podczas wojny droga ta dobrze dała się we znaki uchodźcom. Ostatnio mieliśmy tu grono dziennikarzy z całej Polski, którzy szczerze mówili: Nie spodziewaliśmy się zastać tego, co tu widzimy: piękność okolicy, oryginalnego ludu i przemysłu, który bez pomocy zewnętrznej zdobył tyle samodzielnego artyzmu.

Kilka dni temu mieliśmy tu znów wycieczkę turystyczną Dyrekcji kolejowej z Krakowa celem poznania naszych prac kolejowych dla połączenia Pokucia przez Rumunję z Zaleszczykami. Kolejowcy krakowscy byli zachwyceni okolicą i warunkami klimatycznemi Kosowa, a szczególnie położeniem saliny. Wszak to polska Szwajcarja i tu powinien powstać zakład zimowy dla dzieci podobnie, jak dr. Rollier w Leysin. Była to idea śp. dra Moszyńskiego, znakomitego chirurga z Wilna, a naczelnego lekarza stow. kolejowców tamtejszych, aby z saliny kosowskiej stworzyć Eldorado zimowe dla dzieci kolejowców. Miał już na ten cel fundusze i gdyby był żył, to przy jego energji byłby to przeprowadził, tembardziej, że Magistrat warszawski wysyłał tu przed kilku laty lekarza chirurga doc. dra Kaczyńskiego, czy takie sanatorjum dziecinne w Kosowie nie miałoby odpowiednich warunków i na ten cel podobno przeznaczył nawet 200 tys. zł. Wszystko zdawało się sprzyjać dobrej sprawie — gdy śmierć inicjatora dra Moszyńskiego sprawę przesunęła, ale rzecz szlachetna i potrzebna musi znaleźć swoich wykonawców, — dowodem, że Tow. Lekarskie Warszawskie także się tem interesuje i wysłało tu w sierpniu swego lekarza dra W.

Kosowita.

Abd el Yehia Pasha



prezes egipskiego senatu, został obarczony misją utworzenia nowego rządu w Egipcie.

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Wtorek, 10 października 1933 r.

Kraków, (312.8 m.) G.: 7:00 Audycja poranna z Warsz.; 11.30 Transmisja z Warsz.; 11.50 Program na dz. bież.; 11.57 Sygnał czasu, oraz hejnał z Wieży Marjackiej: 12.05 Transmisje z Warszawy; 15.40 Płyty: 16.25 Skrzynka P. K. O.: 16.40 Odczyt „Reinhardt w 70-rocznicę urodzin“; 16.55 Koncert z Warszawy: 17.50 Świetlica strzelecka; 18.00 Transmisje z Warszawy: 19.05 „Stary Kraków“; 19.25 Feljeton z Warszawy: 19.40 Program na dzień następny; 19.45 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 15.40 Koncert kameralny: 16.10 „Listy i programy“: 17.50 Komunikat turystyczny: 19.05 ? ? ? Trzy pytajniki; 23.05 Najpiękniejsze utwory z płyt gramofonowych.

Warszawa. (1411.8 m.) G.: 7.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“; 7.05 Gimnastyka; 7.20 Muzyka poranna (płyty); 7.35 Dz. poran.: 7.40 D. c. muzyki porannej: 7.52 Chwilka gospodarstwa domowego: 7.55 Program na dz. bież.; 11.30 Przegląd Prasy; 11.40 Wiadomości o eksporcie polskim: 11.45 Komunikat Min. Opieki Spol.; 11.50 Wiadomości bieżące: 11.57 Sygnał czasu, hejnał: 12.05 Jazz: 12.30 Dz. południ. i wiadom. meteor.; 12.35 Muzyka lekka: 15.30 Wiadomości gospodarcze, 15.40 Koncert kameralny: 16.25 Skrzynka P. K. O.: 16.40 Skrzynka pocztowa: 16.55 Koncert: 17.50 „Bieżące wiadomości rolnicze“; 18.00 Odczyt „Malarstwo krajobrazowe, jako objaw budzącego się naturalizmu“: 18.20 Recital fortepianowy: 19.05 Rozmaitości: 19.25 Feljeton aktualny: 19.40 Program na dzień następny: 19.45 Dziennik wieczorny: 20.00 Koncert: w przerwie o 21.00 Kwadrans literacki: 22.10 Muzyka taneczna: 23.00 Wiadomości meteorologiczne i komunikat policyjny: 23.05 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7) G. 15.45 „Życie i praca Ochotniczych Drużyn Robotniczych na Śląsku“: 16.40 Bajeczki dla dzieci: 19.00 „Marji Dąbrowskiej „Noce i dnie“

H. RIDER HAGGARD. 87

„Zbudzeni ze snu“.

ROZDZIAŁ XXI

Wóz Otchłani.

Oros przybył w ściśle określonym celu. Szedł pewnym krokiem, z dumnie podniesioną głową, jak monarcha, poprzedzany przez heroldów, otoczony przez szlachtę, z orszakiem dygnitarzy i wojskowych. Miał na sobie wspaniałe szaty, uwydatniające jego kształty i wysoki wzrost, a błyszczące oczy jego żarzyły się, jak dwa węgle, doskonale widoczne nawet na pewną odległość. Zdawało mi się, że raz czy dwa razy spojrzał z ukosa w stronę kaplicy, gdzie skryłem się wraz Yva. Ale było to tylko złudzenie. Gdyż, jak rzekła moja towarzyszka, myśli jego błądziły gdzieindziej.

Stanął przed posągiem Przeznaczenia, wpatrując się w niego i w postacie marmurowe u jego stóp, jakby czekał na zbliżenie się swego niewidzialnego orszaku. Potem zdjął czapkę i ukląknął. Tak jest, Oros, Nadczłowiek, Bóstwo, jakby nazwali ludzie zamieszkujący ziemię przed laty istotę pełną gniewu, zazdrości, kaprysów, władzy, klęknął w kornej postawie przed posągiem, który uważał za wcielenie ducha, upodabniając się tem samem do tych dzikich, których bałwana zniszczył Bastin. Co więcej, zaczął się modlić donośnym, dźwięcznym głosem, którego echo rozlegało się wyraźnie w pustej świątyni. Modlitwa ta brzmiała mniej więcej w ten sposób, gdyż chociaż nie rozumiałem słów, Yva tłómaczyła mi je szeptem, w miarę jak ja Oros wypowiadał:

— Boże Synów Mądrości, Boże całej ziemi, jedyny Boże, rządzący wszelkiemi Władztwami i Potęgami, modlę się oto do ciebie, ja Oros, Wielki Król, obiecując ofiarę. Minęło dwadzieścia razy po dziesięć tysięcy lat, odkąd ja, Oros, nie wchodziłem do tej świątyni i nie klęczałem przed tobą, ale ty, jako Pan Świata, przypominasz sobie moją modlitwę z przed laty i ofiarę, jaką złożyłem. Modliłem się o klęskę przeciwników i przyrzekłem złożyć ci w ofierze życie połowy ludzi, którzy naówczas mieszkali na powierzchni ziemi. Wysłuchałeś mojej modlitwy, skłoniłeś głowę i przyjąłeś ofiarę.

— Potem ułożyłem się do snu. Spałem przez niezliczone pokolenia, a razem ze mną spała moja jedyna córka. Co działo się w międzyczasie z moją i jej duszą, wiesz ty tylko. W oznaczonym czasie zbudziłem się znowu i zastałem w moim domu cudzoziemców. W towarzystwie jednego z nich, którego duchowi nakazałem posłuszeństwo, odbyłem dalekie podróże, zwiedziłem różne kraje i przekonałem się, że ludzie stali się jeszcze gorsi. Dlatego, ponieważ poprawić się nie mogą, mam zamiar zgładzić ich ze świata i na grobie ich zbudować nowe państwo na wzór dawnego królestwa Synów Mądrości.

— Daj mi znak, o Przeznaczenie, władco świata, daj mi znak, że życzenia moje się spełnią!

— — — — — — — — — — —

Umilkł i wyciągnął ramiona, spoglądając w górę. W tej chwili uczułem, że lita skała, na której staliśmy wraz z Yvą, zadrżała. Towarzyszka moja musiała wesprzeć się o mnie, aby utrzymać równowagę. I oto, co się stało. Trzęsienie ziemi, gdyż nie było to nic innego, strąciło z pomnika posągi kobiety i starca, którzy klęczeli, jakby modląc się do Przeznaczenia i strąciło miecz marmurowy z jego kolan. W tej chwili Oros chwycił miecz za rękojeść i wznosząc go w górę, zawołał z triumfem:

— Dzięki ci, Boże mego ludu od początku świata! Oddałeś w moje ręce własny swój miecz i użyję go z ochotą. Będziesz miał teraz nowych wyznawców, którzy zamieszkają w nowym świecie, zbudzonym przezemnie do życia. Córka moja i człowiek, którego wybrała na ojca królów ziemi oraz jego towarzysze będą pierwszymi z pośród setek miljonów, które się zjawią, gdyż albo oddadzą tobie cześć albo zginą. Zegniesz ich dumne karki, pokonasz wszelkie bóstwa i będziesz rządził sam, jak dawniej, z Orosem, twoim pełnomocnikiem.

Trzymając ciągle miecz, upadł na ziemię przed posągiem, jakby w ekstazie i pozostał chwilę bez ruchu.

— Znak ten tłómaczę sobie w inny sposób — szepnęła Yva. — Czciciele Przeznaczenia runęli w proch. Miecz potęgi wypadł z jego ręki a ono samo zadrżało na tronie. Władzę nad światem objął inny Bóg, a Przeznaczenie jest tylko Jego narzędziem.

Oros wstał znowu.

— Jeszcze jedna prośba — zawołał. — Daj mi życie, długie życie, abym mógł spełniać twoje rozkazy. Daj mi znak słowem lub gestem, że spełnisz moje życzenie i że za każdy rok, który przeżyłem, ofiarujesz mi dwa lata!

Czekał, rozglądając się dokoła, ale znak nie przyszedł; bałwan nie poruszył się i nie przemówił, jak to w myśl twierdzenia Yvy miał czynić, ilekroć wysłuchał modlitwy. Tylko echo krzyków Orosa rozlegało się w pustej świątyni i wracało do jego uszu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kobieta, dom i życie.

Wychowanie fizyczne dzieci w dużem mieście.

Dużo rodziców zdaje sobie dobrze sprawę z konieczności zapewnienia swym dzieciom najlepszych warunków, w których mogłyby się zdrowo rozwijać. Niestety, ciasnota mieszkań. brak świeżego powietrza w dużem mieście i przeróżne inne względy wpływają hamująco na wszelkie projekty. Dziecko musi ograniczać swój pęd do swobody i ruchu zarówno w mieszkaniu (nerwowi sąsiedzi. ciasnota pomieszczenia) jak i na ulicy (ożywiony ruch kołowy. brak odpowiedniego terenu do zabaw). W dodatku niektórzy rodzice ubierają dzieci „na wyjście" w sposób, krępujący wszelką swobodę. Dziecko musi być „grzeczne". nie wolno mu splamić sukienki, zgubić kapelusza, zbrudzić bucików...

Skutek takiego postępowania jest dość opłakany. Wyrastają dzieci niedokrwiste. nierozwinięte, nerwowe, albo też tłuste i ociężałe wskutek braku ruchu. Szczególnie na tem cierpią dziewczynki, gdyż mamusie dbają głównie o „ładność", a mniej o zdrowie.

Rada w tym wypadku nasuwa się sama przez się. Ubrać dziecko jak najprościej i najskromniej, nie robić tragedji z plamki zieleni na płaszczyku i...

I teraz najważniejsze. Skwery miejskie i parki są tylko **surogatem** świeżych pól i lasów. Zawsze to wyziewy i zaduch dużego miasta wnika w małe oazy zieleni w morzu szarych domów. Dlatego koniecznem jest robienie z dziećmi dalszych wycieczek za miasto. Oczywiście są rozmaite przeszkody. gdyż rodzice muszą często ciężko pracować, ale chwile wolne od pracy należy stanowczo poświęcić zdrowiu dziecka. Zmęczenie i niechęć są tu tylko wymówkami.

Jeśli chodzi o Kraków, to mamy tu piękny park Wolski. położony zdala od miasta w otoczeniu bardzo malowniczem i zdrowem. Tam. na łonie natury, należy pozwolić dzieciom na wybasanie się. na użycie ruchu i świeżego powietrza. Piłka. ewent. sznur do skakania i obręcz będą tu taniemi i zupełnie wystarczającemi rekwizytami zabawy dziecięcej.

Fałszywe natomiast jest uczenie dziecka w wieku przedszkolnym tańców baletowych. — Wprawdzie dziecko. nauczywszy się tańca, wygląda czarująco. ale cóż jest bardziej czarującego. niż nieskrępowany wdzięk małolatka?!

Natomiast **gimnastyka rytmiczna** może być dobrem uzupełnieniem godzin. spędzonych na świeżem powietrzu. Ale i tu nie wolno przesadzać. ani nadwerężać wątłego ciała dziecka.

Koroną wychowania fizycznego dziecka w dużem mieście jest **higiena**. Utrzymywanie ciała w czystości. ewent. kąpiel codzienna wieczorem. możliwa nawet w najciaśniejszem mieszkaniu — to warunek ostatni w trosce o zdrowie dziecka.

Witaminy.

Mamy obecnie prawdziwie „witaminową" porę — jarzyn i owoców, mnóstwo, a wszystko to takie tanie, dobre i smaczne. — „Same prawdziwe żywe witaminy!" jak zachwalała swój towar jedna owocarka. Zdawałoby się, że gospodyni ma możność zatem karmić swoich „samemi witaminami", zapewnić im pokarm najlepszy, najzdrowszy i najstrawniejszy. Ale przez nieświadomość, zahypnotyzowane owemi witaminami, popełniamy wiele błędów, które się okazują fatalnemi i dla żołądka i dla kieszeni.

Witaminy! wie o nich każde dziecko — teraz, wie każda matka, każda pani. każda służąca... Ale jakże niedokładnie — i jak fałszywie albo niepraktycznie stosuje je w życiu.

Wiemy np. że owoce zawierają wiele. najwięcej może, witamin — i kupujemy drogie pomarańcze, banany, winogrona, gruszki. zapominając, że **tanie cytryny, jabłka, śliwki posiadają tę samą ilość witamin.** Wiemy, że witaminy mieszczą się przedewszystkiem w łupie, skórce, czy plewie — a jadamy gruszki. banany, pomarańcze chętniej niż jabłka i śliwki.

Jedząc owoce i jarzyny surowe, aby witamin nie zabijać gotowaniem zapominamy dokładnie je umyć. bez względu na to czy je zbieramy, czy nie — bo bakterje z rąk i noża wędrują sobie spokojnie na pożywienie. Prof. Miecznikow nie jadł inaczej surowizn, o ile sam je nie zamoczył we wrzącej wodzie. I żaden zbytek ostrożności tutaj nie zaszkodzi.

Surowe owoce, a zwłaszcza surowe jarzyny są zazwyczaj ciężko strawne. Powinny być tedy szelkie sałatki owocowe, czy jarzynowe szatkowane najcieniej, kropione cytryną (nigdy octem) zaprawiane śmietaną lub oliwą. Surowa lub kiszona kapusta zawiera w sobie tyleż co najmniej witamin co pomarańcze. jeżeli dodamy do tego sok z cytryny zneutralizowany odrobiną cukru. — mamy naprawdę same „żywe, prawdziwe" witaminy — i tanie.

Jak gotować jarzyny i owoce. aby nie traciły wiele witamin. w tym wypadku, gdy nie możemy ich spożywać surowych?

Gotować należy bardzo krótko, na bardzo gorącym ogniu. szczelnie nakryte, wrzucone do gotującej wody — jeśli możliwe w łupinach.

Jarzyny dajemy do wody osolonej, gotującej się w małej ilości, aby nie odlewać jej zbytecznie. Owoce gotujemy krótko w lekkim syropie. Jabłka twarde bardzo dobre są pieczone w piecu. gruszki najlichsze zalane gotującą wodą bez cukru po krótkiem gotowaniu są smaczne i zdrowe.

Umiejętnie i prędko przyrządzane owoce i jarzyny nie tracą wiele witamin, a są o wiele zdrowsze, posilniejsze. smaczniejsze i strawniejsze. zwłaszcza gdy nie mamy możności nabywać drogich sprowadzanych owoców. a musimy się zadowolić towarem lichszym.

Mamy obecnie sezon witaminowy — więc nie żałujmy zup. legumin, sałatek z wszelkich jarzyn i owoców — tylko gotujmy je prędko. nie „pitraśmy" godzinami. Może nie 10, jak chcą Francuzi. ale najwyżej 20 minut.

Kuchnia.

Kuchnia była dotąd chlubą Czeszki lub Niemki — świeciła tam blaskiem rondli, imponowała mnogością rozwieszonych i rozstawionych na półkach naczyń, puszek. garniturów. kokietowała porozwieszanemi na ścianach haftowanemi sentencjami o czystości. dobrej gospodyni etc. etc. **Nasza kuchnia była najgorszą, po macoszemu traktowana, wstydliwie zamykaną, dziwną. gdzie nietylko stało nieporządnie zasłane łóżko służącej, ale był zarazem skład szczotek, szmat, kublów na śmiecie, poniszczonych mebli i t. d.** W kuchni załatwiało się czyszczenie ubrań, obuwia. czesanie służącej. odkurzanie, wycieranie. pranie — a przecież równocześnie ta kuchnia była i jest miejscem, gdzie się przyrządza jedzenie — i gdzie **powinno być najczyściej, najhigjeniczniej** — i najpiękniej.

Dzisiaj. gdy pani domu. za wzorem Amerykanki i Francuzki. sama przyrządza posiłki przekształca się zwolna w przytulne miejsce gdzie się gromadzą dzieci i domownicy jak w dawnych czasach przy świętem domowem ognisku.

Pierwszą zatem troską dzisiejszej gospodyni jest unowocześnić swoją kuchnię — nie wzorem czeskim czy niemieckim — ale raczej na wzór amerykański.

Przedewszystkiem ściany malujemy na jasno i o ile nie stać nas na wyłożenie kafelkami — malujemy dołem kuchnię olejno. Łatwo to samej zrobić. gdy tylko ściana jest równo wyprawiona przez malarza, czy murarza. Malujemy ją czystym pokostem a następnego dnia dobrą farbą pokostową jasno niebieską. jasno popielatą lub jasno kremową. Potem **zaciągamy podłogę również samym pokostem** lub pokostem zmieszanym z farbą. Dopiero po 2—3 dniach pokrywamy podkład farbą olejną. kupną lub przyrządzoną z pokostu, farby i terpentyny) a potem lakierem. **Kuchenne przybory i garnki chowamy w szafie lub kredensie.** który również chowa nasze zapasy (niewielkie. bo często w sklepie uzupełniane) i codzienny serwis stołowy. Stół z dolną półką na brudne naczynie. taburety otwierane ze schowkami na szczotki. pasty i t. p. uzupełniają proste umeblowanie. Firanka muślinowa i blat drewniany przykrywający piec kuchenny gdy się przestało palić — zamieniają kuchnię w pokój mieszkalny.

Am.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Biuletyn z frontu mody.

KAPELUSZE. SUKNIE I PŁASZCZE NAJMODNIEJSZE.

Tradycyjnym zwyczajem w „kąciku dla Pań" musi się znaleźć przegląd jesiennych nowości. umożliwiający rozpatrzenie się w obecnej modzie. celem zrobienia stosownego ekwipunku zimowego.

Zasadniczą cechą modnej linji w obecnym sezonie jest **skromny i prosty dół sukni,** prawdziwe zaś jej „oblicze" zaczyna się dopiero od pasa w górę. Suknie przed i popołudniowe robione są z materjału o gęsto spojonym spodzie trykotowym t. zw. „aupora", której wierzch pokryty jest długim. delikatnym meszkiem. Do toalet wieczorowych lub balowych używa się ciężkiego jedwabiu „matlesse" i „crepe-satin" kombinowanego na matową i błyszczącą stronę. Z kolorów. jak zwykle na pierwszem miejscu. figuruje **czarny i nieśmiertelne połączenie czarnego z białym,** następnie ciemny granat. popielaty, czerwono-bronzowy, zieleń zmieszana z chromem. oraz **niespotykany dotychczas odcień starego złota,** pięknie harmonizujący z kolorem czarnym.

Dużą rolę w całości kobiecego ubrania odgrywa kapelusz. **Jesienne modele kapeluszy odbiegają daleko od wszelkiego szablonu** i są przytem zarówno ładne. jak i twarzowe. Odznaczają się przedewszystkiem nadzwyczajną rozmaitością i bogactwem pomysłów tembardziej. że robi się je nietylko z filcu. aksamitu czy świecących jedwabi, ale również widzimy efektowne kombinacje tych materjałów przyczem przybrane są one najrozmaitszemi ozdobami z piór. oraz rozetami futrzanemi i frędzlami. zastępującemi pióra. Ostatnim wreszcie **„krzykiem"** mody w dziedzinie kapeluszy mają być pono modele z koguciemi grzebieniami. lansowane przez „modnisie" paryskie. Ostatecznie jednak można powiedzieć **„nic nowego pod słońcem"**, a to z tej prostej przyczyny. że w najnowszych. zagranicznych żurnalach widzi się mnóstwo kapeluszy. **jakby żywcem skopjowanych ze starych żurnali**, co jeszcze raz dowodzi. że **koło mody stale się obraca:** raz w tę, raz w przeciwną stronę.

Wybór płaszcza zimowego nie jest trudny. Jeżeli to ma być okrycie codzienne, to trzeba wówczas zwracać tylko uwagę na dobry gatunek materjału i krój. nie podlegający nieustannym wahaniom mody, gdyż płaszcz taki musi służyć przez czas dłuższy i być odpornym na zmiany pogody. Podobnie jak w sukniach. tak i w płaszczach **najważniejszą rolę odgrywa ozdobnie górna część**, a więc: rękawy. linja ramion, zapięcie i kołnierz. Wypracowanie dolnej części okrycia ma znaczenie minimalne. krój bowiem jest przeważnie prosty i nieskomplikowany. Ważnym jednak jest także wybór materjału i obramowania futrzanego. **Dominuje również kolor czarny,** ale jednak trzeba brać pod uwagę i inne. modne odcienie, jak: ciemno-czerwony. bronzowy z liljowem odbiciem, oraz **mchowo-zielony, odpowiedni zarówno dla brunetek, jak i blondynek.** Zagadnienie obramowania futrzanego sprawia naszym paniom sporo kłopotu. o ile. oczywiście. niema w domu jakichś skórek z dawnych zapasów. które oszczędność każe zużytkować. Na szczęście (dla mężów!!). **moda obecna pozwala na przybrania dość skromne,** nie wymagające zbyt dużej ilości skórek. Ładnem wreszcie uzupełnieniem zimowego okrycia pięknej pani jest **starodawna mufka,** która w nadchodzącym sezonie nie będzie należała do rzadkości.

Na zakończenie parę słów o **„dodatkach"**. Chociaż jesienne suknie są z ciepłej wełny. to jednak panie. odzwyczajone od chłodu i wilgoci. oraz wrażliwsze na pierwsze jesienne słoty, chętnie nakładają jeszcze coś cieplutkiego na suknię. Cóż więc w tym **roku modne są futrzane kamizelki** lub z **trykotu,** oczywiście bez rękawów. jak to sama nazwa wskazuje Nalto do jesiennych ubiorów torebki i rękawiczki muszą być z zamszy i filcu. Stanowią one odpowiednie „pendant" do ciepłych okryć i sukien.

(taw.)

Okulary dla automobilistów



Jedna z angielskich motocyklistek sporządziła okulary. które zapewne wkrótce zostaną rozpowszechnione wśród automobilistów. Okulary zaopatrzone są w przyrząd. który co chwilę wyciera szkiełko z deszczu lub kurzu.

Jak gospodarują Francuzki?

Jeżeli gospodarstwo Amerykanki opiera się na wprowadzeniu udogodnień wszelkiego rodzaju, Francuzka nie gardząc bynajmniej wygodą, dąży przedewszystkiem do oszczędności. Praktyczność i oszczędność Francuski wydaje się Polkom niemal nieprawdopodobieństwem — a spostrzeżenia i uwagi w tej dziedzinie stają się żartem i anegdotą — choć są oparte na prawdzie. Francuska ze średniej sfery **nie zna służącej, sprząta szybko, gotuje jeszcze szybciej** (tylko chyba we Francji możliwe jest ugotowanie obiadu w 10 minut. jak to głosi słynna książka kucharska Polaka. rozchwytana obecnie). przeprowadza się w tempie przyspieszonem (szafy są w ścianach. łóżka w alkowach, stoły i krzesła wynajmuje się przeważnie wraz z mieszkaniem). a oszczędza błyskawicznie. Twierdzą wtajemniczeni, że **kurę Francuska dzieli na 32 porcje,** szczupłość racji okraszając obfitością sałatek — że żona prof. uniwersytetu. mając za sąsiadkę Polkę, miała powiedzieć: jeżeli pani nie może zużytkować jarzyny z rosołu, to proszę mnie ją dawać, zamiast wyrzucać do śmieci — — że nasze „marnotrawstwo" wydaje się im również oburzająco niezwykłe, jak nam ich oszczędność. Tak samo **oszczędza się w ubraniu.** Wrodzony smak pomaga im w szyciu praktycznych a szykownych sukien, ślicznych kapeluszy. Francuska nie prowadzi w swych ściennych szafach wielkich ilości sukien, bywa tak — że ma jedną tylko suknię lub dwie. ale zawsze zrobioną według ostatniego żurnalu. zawsze ubrana jest modnie i szykownie.

Wydawca za „Głos Narodu" Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.